

## Jak wygląda obecnie samorząd w Małopolsce?

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w Nr. 7 naszej gazety w sprawie samorządu gminnego i powiatowego w Małopolsce, chcę napisać parę słów o tem, jak dziś wygląda samorząd na ziemiach Małopolski! — Nie wszyscy bowiem o tem wiedzą.

Wiemy wszyscy, że każda mała czy duża gmina, musi mieć wójta, pisarza, policję i t. p. Jeśli wójt jest uczciwym i cośkolwiek wykształconym człowiekiem, dba o dobro gminy i obywateli i spełnia sumiennie swe obowiązki. Jest on bowiem odpowiedzialny za ściśle wykonywanie poleceń władz powiatowych. Wprawdzie cały ciężar i praca wykonawcza spoczywa na barkach pisarza. Z tego też powodu zdarza się, że pisarz gminny musi wiedzieć o każdym domu, o podatku, o każdej piędzi ziemi, o każdym żywym i zdechłym koniu, psie, prosiaku itd. gdy tymczasem wójt często półanalfabeta, niema o tem zielonego pojęcia.

Wobec tego pisarze gminni są prześlęczeni przez wykonywanie poleceń rządowych i przez wprowadzanie rozmaitych „Instrukcji” (Kasowo-rachunkowych), które to instrukcje w niektórych gminach są zbyt ciężkie, nie mogą się zająć odpowiednio ważnymi sprawami gmin. Gdyby tam na jakiś czas zamianować pisarzami gminnymi wyższych urzędników rządowych pobierających wysokie pensje, to na pewno w krótkim czasie połowa z nich poszłaby do domu obłąkanych, a reszta przekłębłaby często samych siebie i swoich kolegów, za zbyt ciężkie wydawanie rozmaitych rozporządzeń.

Wynagrodzenie pisarzy gminnych no i wójtów, nie stoi w żadnym stosunku do najniższych pensyj urzędników powiatowych.

Wiedźcie kochani czytelnicy, że Rząd dotychczas nie pomyślał nad tem, by tym najniższym, a przecież najważniejszym pracownikom dać choćby skromne wynagrodzenie.

Pomimo, że gminy wykonują 80 procent poleceń rządowych, nie otrzymują od Rządu na koszt żadnego wynagrodzenia, a co gorsze jeszcze, Rząd pozwolił Wydziałom Powiatowym odebrać gminom prawie że połowę funduszy z podatków gminnych. Skutek tego jest ten, że w większej ilości gminach Małopolski wójta i pisarze gminni mają często aż po — 100 złotych rocznego wynagrodzenia. Zdarza się, że stróż szkolny wynagradzany jest na równi z wójtem.

Dalej dzieje się tak, że wszelkie dodatki jakie gminom należą się z kasy wydziału, są w ten sposób gminom wypłacane, że wójt dostaje rachunek, a pieniądze czasem wszystkie zostają w kasie za różne druki i zbyt ciężkie książki, subwencje! Tablice orientacyj-

ne na drogi, które Wydział polecił wykonać jakiemuś pupilowi dla całego powiatu i siłą wpycha gminom po cenie kilkadziesiąt złotych, pomimo że gminy już dawno takie tablice i drogowskazy w przeznaczonych miejscach umieściły, wykonane w gminie za kilka złotych.

Nikt nie liczy się z tem, że gminy są biedne i mają prawie stale niedobór i bez zgody gmin zabierają tym gminom czasem ostatni grosz, lokując w kasie wydziałowej na różne subwencje, a na wyrównanie niedoborów polecając ściągacę nadmierne opłaty spaśnego i numerowe.

Ponieważ taki stan rzeczy istnieć dalej nie może, byłby czas te pilne sprawy raz nareszcie uregulować. Ustalić stosunek Wydziałów do gmin, obniżyć nadmierne pensje niektórym urzędnikom, a przeznaczyć jakąś część funkcjonariuszom gminnym, a lepiej jeszcze gminom za ich pracę i trud w poruczonych sprawach rządowych.

Jasne i zrozumiałe jest, że o ileby Rząd przyszedł gminom z pomocą, to budżety gminne byłyby mniejsze, przez to każdy obywatel miałby mniej wydatków.

Obecnie z powodu tego, że urzędnicy gminni w niektórych biednych gminach pracują prawie że zadarmo, muszą szukać tego wynagrodzenia u swoich obywateli za różne czynności, co jest niedopuszczalne i mieć miejsca nie powinno. Podwyżek dopominają się stale urzędnicy, a będąc zorganizowani uzyskują je od czasu do czasu. Tymczasem chłopci chodzą sobie samopas i nie chcą tego zrozumieć, że silna organizacja i solidarność, może zmienić wszystko złe na wsia. Organizacja silna może uwolnić gminy, a przez to i obywateli gmin od nadmiernych ciężarów.

Mamy nadzieję, że Sejm przez uchwalenie nowych ustaw samorządowych naprawi wyrządzaną dotychczas krzywdę gminom Małopolskim i zwolni ich nieco z ucisku biurokracji i podatków.

*Stary wójt z nad Sanu,*  
pow. Nisko.

## Z Sejmu.

W ubiegłym tygodniu, ze względu na to, iż obradował Senat nad budżetem uchwalonym przez Sejm, Sejm odbył tylko jedno posiedzenie w poniedziałek 4/3. Z ważniejszych spraw załatwiono na Sejmie w trzecim czytaniu poprawki do dekretu Prezydenta Rzp. o ustroju Sądów powszechnych i dokończono dyskusję nad projektem konstytucji wniesionem przez Jędrkiewicza. Projekt ten bez głosowania odesłał Marszałek do komisji konstytucyjnej, która po otrzymaniu za 2 tygodnie projektu stronnictw lewicowych będzie obradować nad obydwoma.

Stronnictwa lewicowe, to jest Stronnictwo Chłopskie, Wyzwolenie, P. P. S. wniosły swój projekt konstytucji do Sejmu, który projektuje odpowiednie zmiany dla chłopów i robotników.

Z komisji sejmowych odbyły posiedzenia Komisja Reform Rolnych, budżetowa i prawnicza.

Na Komisji Reform Rolnych pod przewodnictwem p. Pluty we środę 5/3 zostały pogrzebane projekty ustaw o reformie rolnej wniesione przez P. P. S. i Stronnictwo Chłopskie. Na komisję tę przybył pan Minister Staniewicz i oświadczył, że Rząd przygotowuje projekt rządowy i ażeby Komisja zaczęła aż do maja br. a nie obradowała nad wniesionymi projektami. I aczkolwiek członkowie str. lewicowych sprzeciwili się temu, twierdząc, że Rząd od maja 1926 miał dość czasu do sporządzenia nowego projektu i ażeby nie czekać ale obradować nad wniesionymi projektami to jednak p. Przedpełski z Jędrkiewicza postanowił wniosek, aby dyskusję odroczyć, aż do czasu wniesienia projektu rządowego i w głosowaniu wniosek ten przeszedł 16 głosami Jędrkiewicza, endeków, Niemców, chadeków i Ukraińców przeciw 8 głosom z P. P. S. Str. Chłopskiego, Wyzwolenia, N. P. R. i Piasta. Zobaczmy czy Rząd dotrzyma słowa i czy to nie była zwykła gra na zwłokę, aby dawniej ustawy nie poprawić. We czwartek 7/3 odbyło się drugie posiedzenie Komisji Ref. Rol. na którym miano załatwić sprawę przewłaszczenia osadników, którzy nabyli grunta wprost od właścicieli czy instytucji upoważnionych do parcelacji jeszcze przed kilku czy kilkunastu laty, a nie mają kontraktów i nie są zaintabulowani. Ponieważ w tej sprawie ma również do mówienia i Komisja prawnicza, przeto Komisja Reform Rolnych nie załatwiła tej sprawy, a poleciła przewodniczącemu p. Plucie, porozumieć się z przewodniczącym Komisji Prawniczej i ustaleń wspólnego posiedzenia, które nastąpi we czwartek 14/3. Są widoki, że ustawa ta przejdzie, a wtedy wszyscy osadnicy bez kosztów zostaną zaintabulowani, czem się zajmą Ośręgowie Urzędy Ziemskie, ale tylko na terenie województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, (b. Galicji). Dla województw na terenie Kongresówki i poznańskiego muszą być uchwalone inne ustawy, albowiem tam obowiązują inne prawa hipoteczne.

Na komisji prawniczej obradowano nad ustawą o taksach notarialnych, niestety tej tak dla chłopów ważnej sprawy nie załatwiono jeszcze, ale odroczone.

W piątek obradowała Komisja Budżetowa nad sprawą wydania p. Ministra Skarbu przed sąd Trybunału Stanu. Ze strony Str. Chł. zabierali głos Prezes Dąbski i p. Pluta. Dyskusji nie dokończono a p. Minister Skarbu podał się do dymisji która